

SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Krasnystaw, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Holokaust, dzieci

„Dzieci rozumiały co się dzieje”

Były dzieci [na Majdanie Tatarskim], ale ja specjalnie dzieci nie pamiętam... Rodzice trzymali dzieci więcej w domu. Jeżeli wypuszczali ich, to tylko na podwórko. Jak rodzice szli do pracy, to te dzieci, jak pamiętam, były w domu, nie chodziły po [terenie getta], nie bawiły się *outside* [na dworze]. Dzieci są bardzo intuitywne. Dzieci widziały, co się dzieje. Dzieci rozumiały sytuacje. I dzieci wyrosły. Nie było dzieci. Dwuletnie dziecko stało się starsze.

Powiem jedno wspomnienie. W Krasnymstawie moja najmłodsza ciotka miała pięcioletnią dziewczynkę i rodzice byli zamożni, to zrobili jej takie małe paletko dla dziecka karakułowe. Jak wojna się zaczęła, Niemiec przyszedł i było zimno i on wiedział, że ta dziewczynka nosiła to palto, to on tak zdarł to palto z niej. To ona do niego mówi: „Proszę pana, pan nie musi wrywać. Ja panu chętnie dam to palto. Ja wiem, że pan jest silniejszy ode mnie”. Tak dzieci się stały w przeciągu jednego tygodnia. Ja uważam, że intuicja u dzieci jest bardzo silna i dzieci czują i wiedzą jak się zachowywać. Dlatego nie dużo, ale trochę dzieci się uratowało nawet w *concentration camp*. Nawet nikt nie był cały dzień, oni byli schowani. Nie mówili jednego słowa. Dziecko czuje.

Data i miejsce nagrania	2010-12-14, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"